

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICIWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHEŁPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu”
kosztuje kwartalną **milijon MK**
Numer pojedynczy 150000
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 5 ct.
W Brazylii 20 milr.
Wo Francji 40 rocznie fr. — półrocznie 20 fr.

Biurow Redakcji i Administracji
Kraków Reformatorka 7. Tel. 2014.
KONTO P. K. O. NR. 140.929.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse cała strona **40 franków zł.**
Wiersz milimetr. **8 groszy złotych.**

Nr. 6.

Niedziela, dnia 3 lutego 1924.

Rok XXXVI.



Bałtycko-Amerykańska Linja

KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**
z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Hauifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji cennej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCII! REEMIGRANCII, którzy nie przebywają w Polsce dłużej jak 6 miesięcy, mogą bez ograniczenia wracać!

Ponadto mogą obecnie wyjeżdżać. obywatele amerykańscy, żony do mężów, dzieci do rodziców, obywatele amerykańskich i urodzeni w Ameryce.

UWAGA! Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży, poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych. 572 58—0

Pr III. 17/24/2.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratora przy pi. myśli § 493 pk. 1. Treść zamieszczonego w numerze 5 perjodycznego czasopisma drukowego „Przyjaciel Ludu” z daty Kraków dnia 27/1 1924 r. artykułu z napisem: „Jasne rawy okaz bezprawia” w ustępach od słów: „Jak każde” do: „ludności zwrócone” zawiera przedmiotową istotę występkę z § 300 us. 2. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. 3. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów

powyższego artykułu, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzenie, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy usiłuje poniżyć w powadze zarządzenia i rozstrzygnięcia władz, oraz w taki sposób usiłuje wzbudzić pogardę i nienawiść przeciw władzom rządowym i gminnym, co jest występkę z § 300 uk Równocześnie poleca się redakcji czasopisma „Przyjaciel Ludu” aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na osterwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Kraków, dnia 26 stycznia 1924 r. Sąd okręgowy karny w Krakowie. Podpis nieczytelny.

Piastowcy w obozie chjeny.

1. Na wszystkich zgromadzeniach odbytych ostatnimi czasami w różnych stronach Polski wykazało się ściśle współdziałanie posłów i agitatorów Piasta ze stronnikami chjeny, a osobliwie z księżmi.

2. Wszystkie gazety piastowe ze stycznia b. roku nastrojone są już na nutę księżą, podają czytelnikom nawet powiastki o różnych cu-

downościach, potrzebnych dla interesu księżego. A nawzajem gazety klerykalne z „Ludem Katolickim” p. Matakiewicza na czele piszą o piastowcach z uznaniem jako o dobrych owieczkach, godnych poparcia.

3. W Poznaniu, twierdzą chjeny, urządziła endecja 20 stycznia uroczysty bankiet na cześć p. Witosa w wielkopańskiej restauracji Bazaru,

a przy tej sposobności wygłosił dyrektor endecki p. Dmowski hymn pochwalny dla p. Witosy. W tymże dniu odbyło się w Poznaniu zgromadzenie wszystkich okręgowych działaczy endeckich, wobec których wypowiedział p. Witos wielką mowę polityczną, którą zgromadzeni endecy nagrodzili hucznymi oklaskami jako odpowiadającą ich dążeniom.

4. Klub posłów i senatorów pozostałych jeszcze przy Piaście na posiedzeniach 16, 17 i 18 stycznia br. w Warszawie, łącznie z zarządem ich stronnictwa, uchwalili takie szkodliwe dla chłopów żądania, jak:

a) Nadanie senatowi większego wpływu na ustawodawstwo. A lud przeciwnie musi żądać zupełnego skasowania senatu jako całkiem niepotrzebnego a bardzo kosztownego balastu.

b) Zmniejszenie liczby mandatów poselskich, to znaczy utrudnienie chłopom porozumiewania się z posłami i utrudnienie posłom kontroli nad stanem rzeczy w okręgu i nad nadużyciami.

c) Klub piastowców ma nadal obstawać przy znanej już a tak zabójczej dla reformy rolnej ustawie parcelacyjnej, pozostawiającej obszarnikom nawet ponad trzy tysiące morgów pod różnymi pozorami.

d) Postanowili Piastowcy walkę przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy, chociaż to rzeszy chłopskiej prawie wcale nie dotyczy, a chłopom pracującym po fabrykach, dworach lasach itd., jest nawet tak samo pożyteczne jak robotnikom proletariuszom. Walkę tę wszczynają piastowcy rozmyślnie w tym celu, aby zaprzętnąć chłopów sporami przeciw robotnikom, a odwrócić uwagę ludu od wielkich kapitalistów i od reformy rolnej.

Pigułki te ocukrzyli piastowcy i różnymi dobrymi wnioskami, aby je zbalamuceni chłopci łatwiej przełknęli.

— 0 —

To wszystko, co powyżej przedstawiłem, dowodzi, że rzesza chłopska musi się liczyć z faktem dokonany, iż piastowcy przestali być częścią obozu ludowego, a natomiast przeszli już stanowczo na całej linii do obozu księżo-pańskiego.

Jestto fakt bardzo doniosły dla rzeszy ludowej. Ten i ów lekkoduch może nawet powie, że to dobrze, bo się wyjaśniła sytuacja i walka będzie teraz otwarta. Mnie się jednak inaczej przedstawia. Uważam to jawne już przejście piastowców do obozu wrogów Polski Ludowej

za wielkie nieszczęście i dla rzeszy chłopskiej i dla Państwa.

Nie wolno zapominać, że przy wyborach w r. 1922 zdobyła chjena 169 mandatów poselskich i 62 mandaty senatorskie, pomimo że i piastowcy ją zwalczali. Teraz przez przystąpienie piastowców z ich licznymi i rozpowszechnionymi i umiejętnie redagowanymi gazetami, z ich agitatorami i przez różne interesy na różne sposoby usiłowani poplecznikami, siły chjeny niewątpliwie się wzmogły, więc na wypadek wyborów obóz chjeny znów trudno będzie tak rozbić, aby przestała brudzić i szkodzić.

Z połączenia piastowców z endekami powstaje właściwie nowe stronnictwo, oparte o średnich obszarników i chłopów w Poznańskiem, na Pomorzu i indziej, uprawiających gospodarstwo przez najmitów. Do tego nowego towarzystwa endecko-piastowskiego należeć będą także pomniejsi fabrykanci, zamożniejsza część mieszczaństwa, oraz średnia i wyższa klasa urzędników. Za wzór endekom i piastowcom służą terażniejsze stosunki we Francji. Tam w tej chwili rządzą właśnie te warstwy. Ale wybory w kwietniu b. r. wykażą prawdopodobnie, że to jest krucha podstawa.

Taki układ sił piastowsko-endeckich wyrazi się na zewnątrz w polityce walką przeciw masie chłopskiej, oraz przeciw robotnikom, a wszystko to będzie przyprawione względami na Polskę, pozorami walki przeciw żydom, socjalistom, innonarodowcom, wrogom kościoła rzymskiego itd. Z góry można przewidzieć, że ta nowa spółka nie będzie skąpić silnych słów, różnych pochlebstw i obietnic wszelakich.

Pieniądzy na organizację i agitację, gazety, broszury, afisze, ba nawet na różne prezenty i przekupstwa będzie mieć ta nowa spółka aż nadto dosyć. Już teraz są oni pod tym względem mocni, a mają mnóstwo źródeł zabezpieczonych choćby podczas ostatnich rządów chjeno-piastowych. Mają zresztą Hamerlingów, Długoszów, Szydłowskich, hr. Reyów, hr. Lasockich itp., którzy o fundusze się postarają. Wreszcie i rzymianie choć skąpi, aby się utrzymać przy wszechwładzy, nie poskąpią parcia.

A ciemnota, nędza, demoralizacja powojenna, spora liczba bandytów gotowych do wynajęcia się na usługi każdego kto zapłaci, to wszystko materiał dogodny dla zimnych, bezwzględnych rachmistrzów i graczy. Z tem też

się trzeba liczyć. Na kilku zgromadzeniach, w Łukowicy pow. Limanowa, w Starym Sączu, w Jarosławiu, w Dąbrowie, już się pokazało, że ciemnota i dewociarstwo będzie rozbijać zgromadzenia ludowe, aby przeszkodzić wyjawianiu prawdy, a w ostatecznym razie będą się porywać do pąlek poświęconych przez rzymian.

Czy znękani biedą, anarchją i bratobójczą walką chłopci dadzą sobie rychło z tem wszystkim radę? Oto wielkie i ważne pytanie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że walkę tę wygra wkońcu rzesza ludowa. Ludzkość kroczy naprzód a nie w tył. Z Anglii na cały świat już sięgają rządy Partji Pracy. Żadne wysiłki pp. Dmowskich, Witosów, ks. Adamskich itp. nie potrafią tego dokazać, aby nasze Państwo jedno ostało się jako przybytek i schronisko reakcji księżo-pańskiej. Oby tylko całość naszej Ojczyzny na tem nie ucierpiała.

Jan Stapiński.

Groźne memento dla chłopów

Jeszcze przed paru tygodniami chłop ludził się, że paskarskie ceny artykułów codziennej potrzeby powetuje sobie wyższą ceną sprzedaży inwentarza, trzody chlewnej, drobiu, nabiału, lub jajka (jakkolwiek te ostatnie są rzadkością w obecnej porze). — Dziś i ta nadzieja chłopu odpadła, bo owoc jego pracy spada z dnia na dzień, a artykuły codziennej potrzeby jak: nafta, sól, cukier, zapalki, płótna, obuwie itp. podskakują w cenie wyżej i wyżej. A gdy rząd podniesie jeszcze podatki bezpośrednio do normy przedwojennej, gospodarka wiejska zbankrutować musi.

A któż temu winien? Zostaliśmy na lodzie, nie mamy większości przedstawicielstwa mas chłopskich, a zatem na chłopie skupia się cały stan gospodarki ekonomicznej w Państwie.

Rząd p. Grabskiego powinen o tem pamiętać, że gdy takie stosunki potrwać dłużej, zniszczą chłopca zupełnie i doprowadzą do skrajnej nędzy.

Wszyscy dążymy do tego, ażeby drożyzna jak najprędzej usunięto i żeby gospodarka państwowa weszła na właściwe tory. Ale czynić to tylko kosztem jednej klasy, rzeszy chłopskiej, byłoby zbrodnią i zniszczeniem najlepszych podstaw bytu Państwa.

Ludwik Romas, Podlipie, pow. Dąbrowa.

Rozpowszechniajcie
Przyjaciela Ludu!

Tak sądzi kardynał Kakowski.

O tem, że kler obok sfer posiadających jest zajętym przeciwnikiem reformy rolnej, wiemy od dawna, ale żeby poruszając wszystkie sprężyny i dosięgając protekcji samego papieża dla obalenia reformy rolnej przedstawiał chłopca, jako bydlę ciemne i bezwolne, o tem dowiadujemy się dopiero z listu pasterskiego, (pasterskiego!), który wydał ks. kard. Kakowski.

Kardynał arcybiskup warszawski ks. Kakowski w porozumieniu z rządem Witosy wyjechał do Rzymu. Po powrocie z Rzymu wydał on list pasterski, w którym składa sprawozdanie z swojej rozmowy z papieżem. Z listu pasterskiego wynika, że arcybiskup Kakowski przedstawił papieżowi polskich chłopów jako złodziei i rabusiów, pragnących siłą i gwałtem zabierać cudzą własność. W szczególności mówił on w te słowa do Ojca świętego:

„Stan włościański nie jest bez zarzutu. Bo oto bezrolni i małorolni chcieliby z pogwałceniem przyrodzonego prawa, zagrabić(!) dla siebie cudzą własność. Niechby ją zdobywali ale pracą, drogą prawa (!) i sprawiedliwości, nigdy zaś siłą i gwałtem“.

W rozumieniu ks. kard. Kakowskiego reforma rolna uchwalona przez sejm ustawodawczy jest bezprawiem, na co wskazują jego własne słowa, że chłopci chcą zagrabić cudzą własność i chcą do tego użyć siły i gwałtu. Kler polski na własną rękę stwarza sobie dla celów wewnętrznej polityki polskiej a nie spraw kościelnych wyższy autorytet ponad sejm, rząd i prezydenta Polski i idzie na skargi do papieża, ilekroć w Polsce dzieją się rzeczy nie po jego myśli. Tak było z ks. Teodorowiczem, teraz znowu kardynał Kakowski oskarża chłopca polskiego przed papieżem.

Czy to mu przysporzy owieczek, wątpić należy.

W każdym razie jak widzimy duchowieństwo w sprawie reformy rolnej nie dało się wygrać.

Dziennik Ludowy.

Walka o prawdę.

Proszę zmienić adres mej gazetki: Z Zaborowia, powiat Brzesko musiałem się wyprowadzić, a to z powołu księdza proboszcza Piotrowskiego, który ogłosił na ambonie, ażeby do mnie z robotą ludzie nie szli i do Pawuli Fr. do sklepu żeby też nie szli nic kupować, bo my czytamy gazetkę „Przyjaciela Ludu“ i „Polskę Odrodzoną“. Wiąc ks. Piotrowski powiedział, że lepiej iść do żyda, jak do takich ludzi, bo to są bezbożnicy i odszczepieńcy.

Ja nie jestem tyle uczony co ks. Piotrowski, ale sobie to inaczej przedstawiam. Gdybym był w miejscu księdza i miał tę szkołę, tobym się obchodził z ludźmi i dziećmi wzorowo, jak księża powinność, a nie w ten sposób, żeby dziecko bić po głowie aż mu się krew puściła, a drugie dziecko aż nieporządek zrobiło, to ja sobie przedstawiam, że taki ksiądz jest bezbożnikiem i odszczepieńcem,

bo wpaja w dzieci zły przykład. Jak te chłopaki urosną, to na weselu lub muzyce jeden w drugiego nóż wypcha, jak np. na Woli Przemyskiej przed paru tygodniami. Takich ludzi ks. Piotrowski nie głosi na ambonie za bezbożników, tylko ten co czyta gazetkę prawdy, to jest pijak, ślepy i kulawy. Tak ksiądz nazwał mnie i Fr. Pawułę z Kwikowa. Życzę zdrowia i szczęścia w dalszej pracy p. Stapińskiemu.

K. Rogalski.

—o—

„Panie”, oznajmił sługa królowi, „święty Narottam nie raczył nigdy wstąpić do królewskiej twej świątyni. Śpiewa pochwałę Boga pod drzewami w otwartej ulicy. Świątynia próżna jest modłców. Gromadzą się wkoło niego, jak pszczoły wokół białego lotosu i nie dbają o złoty dzban miodu”.

Król z przytłoczonym sercem, poszedł na miejsce, gdzie Narottam siedział na trawie. Spytał go: „Ojcie Narottam poco opuszczasz moją świątynię z złotem kopułami i siedzisz na drodze w prochu, by kazać miłość Boga?”

„Bo Boga tam niema w twojej świątyni”, rzekł Narottam.

Król zmarszczył skroń i rzekł: „Czy wiesz, że dwadzieścia milionów w złocie poszło na budowę tego cudu sztuki i że został on poświęcony Bogu wśród kosztownych obrządków”

„Tak wiem”, rzekł Narottam, „było to w roku, gdy tysiące twego ludu, których domy spłonęły, prosząc o pomoc, stały u Twoich drzwi”. I rzekł Bóg: Biedne stworzenie, które nie mogło dać dachu swym braciom, a chciało zbudować mój dom! I wybrał sobie miejsce za bezdomnymi pod drzewami przy drodze. „A ono złote „nic” jest próżne wszystkiego, prócz gorącego oparu dumy”.

Król krzyknął gniewnie: „Opusć Narottamie mój kraj”.

Spokojnie rzekł święty: „Tak wygnaj mnie, jak wyгнаłeś mego Boga”.

Z indyjskiego przekład L. Staffa.

Najpilniejsza część reformy rolnej

WNIOSEK

posła Sochy i Kolegów z Klubu P. Z. L. w sprawie uwłaszczenia długoletnich dzierżawców i użytkowników.

Na terenie Województw Małopolskich istnieje kilka grup osadników — długoletnich dzierżawców o charakterze stałości jak n. p. w Koziarni w powiecie nizańskim, w dobrach ordynacji Zamyskiej, gdzie za czasów Józefa II. osadzono Niemców za kontraktami dzierżawnymi odnawianymi co 12 lat. Osadnicy ci obecnie już spolonizowani pobudowali się i stali się właścicielami parcel budowlanych, od pól zaś płacą rozmaite czynsze. W przeciwieństwie do tego w Mostach Wielkich pow. żółkiewskiego w połowie zeszłego stulecia właściciel osiedlił Niemców bez jakiegokol-

wiek umowy i osadnicy ci dzielą gruntami swe pokolenia bez jakichkolwiek przeszkód ze strony właściciela, mimo, że grunta nie zostały przeletane na ich własność. We wszystkich wypadkach wspólną cechą jest, że wszędzie właściciel, wprowadzając osadników już to w celach politycznych (polonizacji), już to w celach uzyskania siły roboczej albo i innych, nie przenosił na nich własności, by utrzymać ich w zależności od siebie, lecz oddawał im grunta do użytku albo bezpłatnie albo za czynszem niemającym znaczenia renty gruntowej. Przeniesieniu na własność skutkiem zasiedzenia stają na przeszkodzie przeszkody prawne, gdyż w istocie osadnicy sami nie uważali się za pełnych właścicieli, lecz tylko za niensuwalnych użytkowników. Obecnie, kiedy ziemia nabrała szczególniejszego znaczenia i wartości, usiłują właściciele akcentować swe prawa własności różnymi drogami, jak np. nakładaniem lub podwyższaniem czynszów, grożeniem eksmisjami i t. p. Wobec tego zachodzi konieczność wydania ustawy o przemijaniu użytkownika na własność w tych wypadkach, w których okoliczności akcji osadniczej, jak i z przebiegu użytkownika przez cały czas jego trwania, widocznym jest, iż celem kolonizatora jak i osadników było związanie tych ostatnich z nadaną ziemią na całe pokolenia, a ewentualne umowy dzierżawne nakładające na użytkowników pewne ciężary na rzecz właściciela, nie były po jego stronie motywem do odstąpienia użytkownika.

Podobnie przedstawia się sprawa dzierżawców, którzy od kilkudziesięciu lat dzierżawią drobne posiadłości od wielkich obszarników, którzy dziś drogą eksmisji pozbawiają najuboższą część ludności tej skromnej nawet egzystencji. I tu więc zachodzi potrzeba wydania ustawy o przymusowym wykupie na rzecz drobnych dzierżawców dzierżawionych przez nich gruntów.

Podpisani przeto wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do złożenia do dni 30-stu do łaski marszałkowskiej projektu ustawy w przedmiocie uwłaszczenia długoletnich dzierżawców-osadników i ustawy o przymusowym wykupie na rzecz drobnych dzierżawców dzierżawionych przez nich gruntów, z rozciągnięciem wazności ustawy na cały obszar Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1924.

Wnioskodawca: Marcin Socha i tow.

Przyp. Redakcji. Poseł Socha pragnąc mieć dokładny obraz okoliczności powstawania dzierżaw długoletnich i obecnych stosunków prosi o nadsyłanie mu informacji i spostrzeżeń pod adresem: Marcin Socha, poseł, Warszawa-Sejm lub Rudnik n/S.

DOM PIĘTROWY masywny, sklep, 6 mórg dobrej ziemi za 850 dolarów w przeliczeniu na mkp.

Spieszne zgłoszenia: Marja Bujak, Zaborowo, Rynek 5, poczta stacja Leszno (Poznańskie).

Z Sejmu i Senatu.

Posiedzenie sejmowe 28 bm. zajęła rozprawa nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej a w szczególności o czas służby wojskowej, czy ma być jednoroczna, półtoraroczna, lub dwuletnia. Rząd jest za dwuletnią służbą, socjaliści za jednoroczną. Dyskusję tę przerwano, a rozpatrywano kilka wniosków nagłych, z powodu aresztowań za strajk w Wilnie. Nagłość tego wniosku odrzucono 118 głosami przeciw 111. Natomiast wniosek nagły p. Smulikowskiego (soc.), aby rząd pensje nauczycielskie punktualnie wypłacał, uchwalono.

—0—

Djety poselskie i senatorskie za styczeń wyniosły już ponad miliard marek. To stanowczo za wysoko i stanowi zły przykład.

Suma pensji urzędników państwowych na 1 lutego wyniesie tyle, ile jest w obiegu wszystkich pieniędzy markowych tj. około 200 biljonów.

—0—

Posiedzenia plenarne sejmu odbywać się będą we wtorki i w piątki. Pragną załatwić do 1 kwietnia budżet, ustawę wojskową, ustawę mieszka-

niową, ustawę o zasiłkach dla bezrobotnych itd. Ano zobaczymy.

Gazety warszawskie zapowiadają, że po dwóch tygodniach nastąpi znowu dłuższa przerwa sesji sejmowej, rzekomo z tego powodu, iż komisje nie przygotowały materiału do uchwał. Prawdziwy powód jest zdaje się ten, że Rząd nie chce mieć codziennej kontroli w czasie przeprowadzania planów walutowych. Ponadto przeciwnictwa pomiędzy stronnictwami tak się zaostrzyły, że uchwalenie jakiegokolwiek ważniejszej ustawy w tym sejmie staje się niepodobieństwem. Do zaostrenia przeciwnictw przyczyniło się w wysokim stopniu ujawnienie faktu, że związek piastowców z endecją trwa w dalszym ciągu i jeszcze się zacieśnił podczas pobytu p. Witosa w Poznaniu. Dojrzewa zapatrywanie pośród socjalistów i stronnictw ludowych, że należałoby czem prędzej odbyć nowe wybory, bo wydaje się prawdopodobnym, iż chłop i robotnicy głosowałiby już teraz inaczej niż przy poprzednich wyborach. Trudność jest w tem, że ani chłena, ani piastowcy nie zechcą się zgodzić na nowe wybory, a sejm może być rozwiązany tylko znaczną większością głosów. Wyborycy będą musieli naprzec na posłów, aby głosowali za odbyciem nowych wyborów.

Z AMERYKI.

NEW YORK CITY, 3 stycznia 1924. Załączam tu 5 dolarów na prenumeratę: dla mnie 2 dol., dla W. Zycha 2 dol. i dla Sz. Sokołowskiego 1 dol. na pół roku. Przy tej sposobności składamy życzenia, aby doszło już w tym roku do uporządkowania stosunków w Polsce, aby pieniądź polski przestał być pośmiewiskiem świata. Również musi Rząd polski rozważyć kiedyś nareszcie szkody, jakie ponieśli najofiarniejsi Polacy z Ameryki, którzy posłuchali wezwania pierwszego generalnego konsula polskiego śp. Buszczyńskiego i oddali swoje oszczędności ciężko zapracowane do państwowej Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, aby zasilić dolarami skarb polski. Tak pozostać nie może, aby Polska całą stratę wynikłą z ruiny marki polskiej przerzuciła na patriotycznych wychodźców. Tu musi nastąpić jakieś wyrównanie, gdyż w przeciwnym razie Polska poniosłaby podwójną stratę niezrównaną: po pierwsze pokrzywdzeni z wielkiego a słusznego żalu straciliby miłość dla Macierzy i poddałby się tem łatwiej amerykanizacji, a po drugie, zerwawszy węzły łączące ich z Polską przestaliby wspomagać krewnych w Polsce pozostających, przez co zmniejszyłby się dopływ dolarów do Polski. Z tem powinien się liczyć i Rząd polski i sejm i cały naród. Tylko tej prawdzie, że mnóstwo najgorliwszych i najszczerzych patriotów zostało poprostu zrujnowanych przez złe stosunki gospodarcze w Polsce, przypisać trzeba ten skutek, iż mnóstwo Polaków w Ameryce porzuciło już myśl o powrocie do ojczyzny, a w konsekwencji pogodziło się z potrzebą zamerykanizowania się

Żadna agitacja gazeciarska ani zgromadzeniowa temu nie zapobiegnie, tylko uporządkowanie stosunków gospodarczych w Ojczyźnie i roztropne naprawienie szkód, jakie wychodźcy polscy z Ameryki ponieśli przez oddanie swoich oszczędności do rozporządzenia Rządu polskiego na wezwanie konsulatów polskich. Bondy polskiej pożyczki dolarowej muszą być tak postawione, aby się ludzie przestali wstydić, jak to jest teraz, że się dali złapać na hasła patriotyczne.

Życzę Rządowi polskiemu, aby to zrozumiał i jaknajprędzej uporządkował.
Jan Ingłot.

DETROIT, Mick. Mamy zaszczyt zawiadomić, żeśmy zajechali szczęśliwie do Ameryki. W dzień wylądowaliśmy w Quebec, pomimo że przez 3 dni była burza. Okręt szedł bardzo dobrze. Urządzenie sali jadalnej i obsługa, jak również obfitość pokarmów doskonała. Przed wojną to w drugiej klasie tak było urządzone na innych okrętach. Jeździliśmy różnymi okrętami dawniej, ale tak nie było, jak na linii Canadian Pacific. Również jazda koleją kanadyjską jest doskonała. Załatwienie formalności przed urzędnikiem Stanów Zjednoczonych, jak i przed lekarzem trochę łatwiejsze, aniżeli w New Yorku, ale czytać drukowaną gazetę daje każdemu, Pieniądzy o ile jest kto reemigrantem, to mu wystarczy 4 do 5 dolarów, naturalnie że musi je okazać, a jeśli ma kto więcej, to nie zawsze każą okazywać, jak również aby bilet był na miejsce zapłacony. Adres musi mieć każdy, dokąd jedzie. Wszystko poszło jak

najlepiej. Z poważaniem **Kołodziej Tomasz i Antoni Samek z Białki, pow. Rzeszów.**

W WASHINGTONIE amerykańska komisja do zwalczania alkoholizmu wykryła w domu, gdzie mieszka polski radca legacyjny, Alfred Sokołowski z Warszawy, taką ilość trunków, że oceniono je na 50 tysięcy dolarów. Sokołowski oświadczył, że to są jego trunki, wobec tego nie podlegają konfiskacie. Policja pozostawiła rzeczywiście trunki Sokołowskiemu, ale cała prasa amerykańska rozpisła się szeroko o tym wypadku, z wielką ujną i szkodą dla narodu polskiego. Buffalowski „Dziennik” pisze tak:

„Kraj, który niema skarbu, gdzie drożyzna i niedza zamęcza ludzi, gdzie nie można dostać pożyczki zagranicznej, gdzie dolar wart 9 milionów marek — tam są „dyplomaci”, którzy posiadają do wypitku za 50.000 dolarów trunku. Jakiem czołem zbierając mogą tutaj jałmużnicy grosz od ciężko pracującego robotnika, gdy tylko jeden podrzędny „dyplomata” posiada aż za 50.000 dolarów trunków. Na stypendja dla studentów z Polski jest zebrane w ambasadzie zaledwie półtrzecia tysiąca dolarów, a na wódkę jednak było 50.000 dolarów.

„Czy pan minister Wróblewski, uczciwy i postępowy Polak, zniesie spokojnie takich koło siebie dyptomatów, którzy kompromitują i legację i Polskę?”

„Co wart naród w opinii Amerykanów, który zebrze na swoje potrzeby w Ameryce, a równocześnie reprezentanci tego narodu wydają na wódkę tak grube sumy?”

Wprost winny się nie chce, czytając o historii owej rewizji.”

I tak na każdym kroku nieopnie w rodzaju Sokół wskierają szkodzą naszemu Państwu. Lud polski musi z tem rychło zrobić porządek.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P. były tej zimy bardzo silne mrozy. W Virginji i Mankato Minn było 39 stopni, a w Gordon Nebr. 37 stopni zimna. W Chicago Ill. dosięgły mrozy 22 stopni. W Chicago zamarzło na śmierć 13 osób, w New Yorku 4, w Pittsburgu 2.

Silne mrozy wymagały silnego opalania, z czego znów powstały liczne pożary. W Cleveland np. spłonęły z tego powodu trzy wielkie domy. W New Yorku było jednego dnia 36 pożarów.

Z DERTOIT, Mich. nadesłali nam czytelnicy wycinek z amerykańskiej „Detroit Times” z 16 grudnia. Artykuł ów zapowiada faszystowski zamach stanu w Polsce na dzień rocznicy rozstrzelania mordercy Niewiadomskiego. Zobaczymy.

TORONTO, Ont., Kanada. — W procesie tow. All Canadian Society przeciwko ukraińskiemu stowarzyszeniu gal. „Proświta”, założonemu w roku 1910, dla rzekomego wpajania ideałów kanadyjskich w imigrantów ukraińskich, wyszły na jaw szczegóły wykazujące na szeroko rozgłoszoną propagandę bolszewicką wśród kanadyjskich ukraińców, współdziałających z Moskwą. Podczas procesu wyszło na jaw, że kierownictwo „Proświty” spoczywa w ręku skrajnych radykałów i że z Winnipeg zjeżdżali do Toronta agitatorzy, którzy przepowiadali wybuch rewolucji w Kanadzie w

przebiegu roku i nawoływali ukraińskich robotników do zajęcia fabryk. Rząd kanadyjski zwrócił na ten ruch baczna uwagę.

Z FRANCJI.

POBÓR ROBOTNIKÓW DO FRANCJI według ogłoszenia tygodnika „Wychodźca” z Warszawy, ma się odbywać w lutym i marcu w następujących miejscowościach i terminach:

Jarosław: 4, 5 i 6 lutego, 18, 19 i 20 lutego, 5, 6 i 7 marca, 17 i 18 marca, 27 i 28 marca.

Ciechanów: 4, 5 i 6 lutego, 15 i 16 lutego, 4 i 8 marca i 21 i 22 marca.

Tarnobrzeg: 4—9 lutego.

Lwów: 11—16 lutego i 20—24 marca.

Pomorze: 8 do 9 lutego.

Stanisławów: 8 i 9 lutego.

Kalisz: 12—16 lutego.

Kraków: 10—15 marca.

Włocławek: 10—15 marca.

Żyrardów: 18 i 19 marca.

Pobrani będą tylko robotnicy rolni. Łącznie ma znaleźć pracę we Francji 250 tysięcy robotników i robotnic polskich.

Z powyższego wykazu wynika, że w lutym rekrutacja nie obejmie zupełnie Województwa Krakowskiego, gdzie istnieją 4 państwowe urzędy pośrednictwa pracy (Kraków, Biała, Nowy Sącz i Oświęcim), obejmujące 24 powiaty. Ponieważ w Województwie krakowskiem większość ludności wiejskiej stanowią małorolni i bezrolni, dla których miesiąc luty szczególnie marzec będzie przednowkiem, (ratowali się już przed wojną emigracją do Prus), przeto apelujemy do posłów małopolskich, aby wywarli nacisk na ministerstwo pracy w sprawie wyznaczenia rekrutacji do Francji w lutym także w Małopolsce zachodniej i to na prowincji, jak to robi krak. P. U. P. P. wyznaczając już dwukrotnie rekrutację w Dębicy i Tarnowie.

U ZĘDY KONSULARNE POLSKIE WE FRANCJI. Poszczególne prowincje francuskie (departamenty) są podzielone między konsulaty w sposób następujący:

Do Konsulatu Generalnego Polskiego w Paryżu należą departamenty: 1) Aisne, 2) Ardenes, 3) Aube, 4) Cher, 5) Deux Sèvres, 6) Eure-et-Loire, 7) Haute Marne, 8) Indre, 9) Indre-et-Loire, 10) Loire et Cher, 11) Loire Inférieure, 12) Loiret, 13) Maiue et-Loire, 14) Marne, 15) Oise, 16) Sarthe, 17) Seine, 18) Seine-et Marne, 19) Seine-et Oise, 20) Somme, 21) Vendée, 22) Vienne i 23) Yonne. Adres: Consulat Général de Pologne, 43 rue Theophile Gauthier, Paris XVI.

Do Konsulatu Polskiego w Lille: 1) Nord i 2) Pas-de Calais. Adres: Consulat de Pologne, 59 rue Royale, Lille.

Do Konsulatu Polskiego w Strasburgu: 1) Bas-Rhin, 2) Belfort, 3) Haut Rhin, 4) Meurthe et-Moselle, 5) Meuse, 6) Moselle i 7) Vosges. Adres: Consulat de Pologne, 48 B-d Clemenceau Strasbourg.

Do Konsulatu Polskiego w Lyonie: 1) Ain,

2) Allier, 3) Cantal, 4) Corrèze, 5) Côte d'Or, 6) Creuse, 7) Doubs, 8) Haute-Loire, 9) Haute-Saône, 10) Haute-Savoie, 11) Haute-Vienne, 12) Isère, 13) Jura, 14) Loire, 15) Nièvre, 16) Puy-de-Dôme, 17) Rhône, 18) Saône et Loire, 19) Savoie. Adres: Consulat de Pologne, 14 bis B-d de la Côte Villeurbanne, Lyon.

Do Konsulatu w Marsylii: 1) Ardèche, 2) Ariège, 3) Aude, 4) Aveyron, 5) Basses Alpes, 6) Basses Pyrénées, 7) Bouches du Rhône, 8) Charente, 9) Charente-Inférieure, 10) Corse, 11) Dordogne, 12) Drôme, 13) Gard, 14) Gers, 15) Hautes-Alpes, 16) Haute-Garonne, 17) Hautes-Pyrénées, 18) Hérault, 19) Lot, 20) Lot et Garonne, 21) Lozère, 22) Pyrénées Orientales, 23) Tarn, 24) Tarn-et-Garonne, 25) Var, 26) Vaucluse. Adres: Consulat de Pologne, 36, rue Eduard Delanglade, Marseille.

Do Konsulatu Polskiego w Havrze: 1) Calvados, 2) Côtes du Nord, 3) Eure, 4) Finistère, 5) Ile-et-Vilaine, 6) Manche, 7) Mayenne, 8) Morbihan, 9) Orne, 10) Seine-Inférieure. Adres: Consulat de Pologne, 173 rue Victor Hugo, Le Havre.

Do Konsulatu Polskiego w Bordeaux: 1) Gironde i 2) Landes. Adres: Consulat de Pologne, 7 Allé de Chartres, Bordeaux.

Do Konsulatu Polskiego w Nicei: Alpes Marimes. Adres: Consulat de Pologne, 27 B-d Dumouchage, Nice.

Należy się więc zwracać ze wszystkimi sprawami tylko do właściwych konsulatów. Gdy chodzi np. o wizę, to właściwy konsulat sam poczyni niezbędne starania. Zbytecznym jest więc zwracać się, gdy chodzi np. o otrzymanie wizy niemieckiej, wprost do konsulatu generalnego w Paryżu, który podania od osób zamieszkałych w obrębie innego konsulatu, załatwiać będzie w tym jedynie tylko wypadku, o ile podanie takie zostanie mu przesłane przez odnośny konsulat.

Zruchu ludowego.

KAMIEN, pow. Nisko. Dnia 22 stycznia odbyło się tutaj zebranie pod przewodnictwem Andrzeja Pieroga, sekretarza Franciszek Łach. Na zebraniu tem, rodak nasz poseł Socha w dwu godzinnych wywodach omówił przyczyny rozłamu w Piaście. Z przemówienia jego, wysłuchanego w skupieniu i powadze, zebrani poznali, że Piast skutkiem pokumania się z prawicą stracił charakter stronnictwa chłopskiego, a stał się narzędziem dla obrony interesów obszarników. To też zebrani na wniosek p. Szota Łukasza uchwalili po słowu Sosze zaufanie bez najmniejszego protestu. Potatem uchwalono rezolucję domagającą się powołania Józefa Piłsudskiego do naczelnej służby wojskowej.

P. Andrzej Pieróg dziękując pos. Sosze za kontakt utrzymywany z Kamieniem i wyborcami w serdecznych słowach podziękował mu za przybycie i wzywając do szczerego darzenia go po-

parciem i zaufaniem, złożył mu życzenia by zawsze i twardo stał na obranej drodze obrony ludu, z którego wyszedł.

Franciszek Łach
sekretarz.

Andrzej Pieróg
przewodniczący.

JEŻOWE, pow. Nisko. Dnia 23 stycznia przybył do nas poseł Socha celem złożenia sprawozdania poselskiego. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika gminy Walentego Dziekiego. Poseł Socha bardzo obszernie i zrozumiale przedstawił nam przyczyny rozłamu w Piaście, w szczególności zaś omówił nieudaną sanację skarbu, oszukańczy projekt o reformie rolnej i skutki rządów prawicowo-piastowych. Z przemówienia jego poznaliśmy, że należy się p. Sosze i jego kolegom cześć i uznanie, a pozostali w „Piaście” pogarda. Cieszymy się, że poseł Socha, którego znamy oddawna i wiedzieliśmy, że dobro ludu leży mu na sercu, naszego zaufania nie zawiódł. Panie Pośle, prosimy Cię idź dalej tą drogą, a lud naszego powiatu solidarnie zwartą masą stanie przy Tobie. Na tej drodze „Szczęść Ci Boże”. Kasper Drelich.

RUDNIK n/Sanem. W niedzielę 20 stycznia odbył się tu wiec zwołany przez Wyzwolenie, na którym posłowie Wójtowicz i Duro przedstawiли obecne położenie i stosunki w Polsce i w Sejmie, wyrażając posłom, którzy dokonali ostatniego rozłamu w Piaście, cześć i podziękowanie.

Po przemowach, wymienionych posłów zabrał głos obecny na zebraniu poseł Socha, który w dwugodzinnej mowie uzasadniał swe wystąpienie z Piasta. Wywody jego zebrani przyjęli entuzjastycznym okrzykiem „Niech żyje”. Na wiecu tym był obecny także p. Maciej Czula (słynny w Piaście Maczuga), który został zesłany przez Małopolskie Tow. Rolnicze do organizacji Kótek w powiecie i miast, jednak wybrał się do Łętowni, gdzie ludność oczekiwała na zapowiedziane jego przybycie, przyszedł na wiec próbować Piasta ratować. Widząc jednak wrogi ku temuż nastrój, ani pary z ust nie pnął. Panie Czula albo Kółka albo polityka!

Wyborca.

BACZNOŚĆ NIŻAŃSKIE. W niedzielę dn. 3 lutego o godz. 11 odbędzie się w Nisku Zjazd powiatowy, na który zapraszam wyborców powiatu niżańskiego i posłów Gruszkę i Pieniżką, by ci publicznie w oczy mogli zbić wywody o przyczynach rozłamu. Panów Naczelników gmin proszę o przybycie z pieczętkami.

Wyborcy jawcie się jak najliczniej.

Poseł Marcin Socha.

KURYŁÓWKA, pow. Łańcut. Przy bardzo licznym udziale zebranych odbyło się tu zgromadzenie sprawozdawcze posła Sobka. Przewodniczącym został wybrany naczelnik gminy Jędrzej Jurczak, sekretarzem Jędrzej Kuszał. Wiec zagaił Jędrzej Cwikła i udzielił głosu p. Sobkowi. W wyczerpującym przemówieniu poseł Sobek wytłumaczył, dlaczego opuścił klub Piastowców. Głównym powodem tego była reforma agrarna. P. Witos nie szedł za ludem, ale za ósemkarzami.

Dwugodziną mowę zebrani przyjęli burzą oklasków. Następnie zabrał głos zastępca Cwikła

Jędrzej i w imieniu słuchaczy i wyborców złożył posłowi Bóg zapłać i życzenia, aby dalej pracował dla dobra ludu i walczył do zwycięstwa z księzo-pańskim obozem. Następnie poddał pod głosowanie rezolucje:

1) „Domagamy się od Rządu przeprowadzenia reformy rolnej. 2) Domagamy się, wzywamy i nakazujemy wszystkim posłom chłopskim, aby stworzyli jedno wielkie chłopskie stronnictwo. 3) Domagamy się od Rządu, aby wprowadził nową walutę.

Cześć posłom, którzy nie zdradzili ludu. Hańba wszystkim, którzy zaniedbali reformę agrarną. — Cześć naszemu, ukochanemu wodzowi Piłsudskiemu. Posłowi Sobkowi chwalonc votum ufności za niezmierną pracę dla ludu. Na tem zgromadzenie zakończone. J. C., ludowiec.

KAMIENICA DOLNA, pow. Pilzno. W niedzielę 13 stycznia br. odbył się wielki zjazd ludowy z kilkunastu wsi powiatu, w Kamienicy Dolnej. Zjazd zwołał poseł tutejszego powiatu p. Berek. Wypadł imponująco. Przewodniczył Jan Janik. Lud wysłuchawszy w skupieniu posła Berka, a w szczególności powodów wystąpienia z klubu Piasta, uznał krok ten za słuszny. Toteż dziękowano p. Berkowi, że zerwał z tymi, którzy gnębią biedny lud i zaprzepaszczają wszelkie postulaty ludowe. W końcu uchwalono rezolucję, która brzmi: „Zebrani delegaci z okolicznych wsi powiatu Pilzno w dniu 13 stycznia 1924 r. w Kamienicy Dolnej, wysłuchawszy objaśnień posła Berka co do jego wystąpienia z klubu Piasta, uznają za słuszne, a za pracę dla dobra Państwa i ludu wyrażają mu pełne votum ufności i zarazem wzywają go do dalszej pracy, a tropienia wszystkich tych, którzy idą na szkodę państwa i ludu i obdzierają do reszty biedny skarb Państwa, krwawo zapracowanym groszem obywateli składany.

„Wzywamy do zjednoczenia się stronnictw ludowych, odstąpienia reszty klubu p. Witosa od chjony, a przystąpienie do klubu „Polskiego Związku posłów ludowych”.

W dyskusji zabierali głos J. Czech z Brzostka, inż. Cholewiński (z Kongresówki), który w zrozumiałych słowach dobitnie scharakteryzował stronnictwo „Piasta” dawniej a dziś i przedstawił dowody zdradzieckiego kroku p. Witosa. Dalej przemawiali pp. Migalski i Ogórek i Zawadzki.

A więc nareszcie spostrzegli chłopci, że nie zdrada p. Berka czy innych z jego klubu, lecz zdrada p. Witosa, którego wodzą za nos Hamerlingi, żydy, Długosze, Brodackie, Dubiele, ks. Czuje itp., którzy mają z chłopem tyle wspólnego co wilk z gwiazdami.

Zdzierajcie bracia chłopci zasłonę z oczu, otrzyście łzę niedoli i powiedzcie, że wrogów swoich więcej popierać nie będziecie.

Jan Czech, z Brzostka.

STARY SACZ. Kto pałką wojuje od pałki ginie. Na 26 stycznia br. został zapowiedziany wiec Polskiego Związku Ludowców w Starym Sączu. Wiec został zapowiedziany na godz. 2 popołudniu. Tymczasem przyjechał poseł Pawłowski i zapowiedział go o godzinę wcześniej na 1 popołudniu. Przybył i poseł Narcyz Potoczek celem rozbicia wiecu. Od

samego rana w restauracji Dzieciotowskiego raczył parobczaków alkoholem, ażeby wiec rozbił. Od samego rana krążyły wieści, że dziś dopiero Narcyz Potoczek rozprawi się ze swymi wrogami politycznymi. Poseł Pawłowski o tem wiedział doskonale, ale chciał stanąć oko w oko przeciw Narcyzowi Potoczkiowi.

Koło godz. 1 w południe poseł Potoczek mocno podchmielony zdążył na wiec prowadząc podchmielonych palkarzy uzbrojonych w kije. Pawłowski nie przestraszył się i wiec rozpoczęty został przez zagajenie p. Bosaka. Zaraz po wyborze przewodniczącego wszczęły się awantury spowodowane przez Potoczka. Posła Pawłowskiego do głosu nie dopuszczono, a gdy się zaczęło gromadzić więcej zwolenników partji Stapińskiego, przewodniczący Piksa widząc co się święci uciekł. — Wtedy wielu zaczęło krzyzczeć „precz z Witosem”, „hańba Witosowi” i t. d. Poseł Potoczek wskazał palkarzom ręką na przeciwników i wszczął bójkę, ale sytuacja została opanowana. Wiec rozwiązano.

Poseł Pawłowski i jego zwolennicy odjechali pociągiem, a wtedy ci sami, których poseł Potoczek upijał do rozbicia wiecu posła Pawłowskiego, zwrócili się sami przeciw p. Potoczkiowi. Zaczęto go okładać kulakami i prowadzono go od rynku aż do kościoła farnego. Opluto go przytem, był obtoczony przez tłum kilkudziesięcny. Teraz leży on chory w łóżku. Rozpianie i demoralizowanie ludu odbiło się na nim sanyni. Będzie miał na dalszą przyszłość nauczkę, jak wiec rozbić.

Po tym zajściu w Starym Sączu lud widząc do czego prowadzi ich przedstawiciel w Sejmie, zgłosiło się wielu wybitnych działaczy celem rozwinienia dalszej organizacji w powiecie, wierząc, że stary polityk prezes Stapiński poprowadzi ich do lepszej przyszłości. Naoczny świadek.

Sprawy powiatowe i gminne.

JODŁOWA, pow. Pilzno. W gminie naszej dzieje się w tym czasie zupełnie podobnie jak w całym Państwie. Jest dużo chłopów, bo 95 procent, ale rządzą księża do spółki z żydami, przy pomocy biurokraty pocztmistrza Pietruszki. Pośród chłopów jest sporo uświadomionych, bo wszak mieliśmy stąd posła do sejmiku galicyjskiego Macieja Warzechę, który nam o wszystkim dokładnie opowiadał. Ale jak prawie wszędzie tak i u nas chłopci lubią dużo mówić i narzekać, jednak ani organizacji nie mają, ani łącznie działać nie chcą, to też i wybory do Rady gminnej przegrali. Sprytny ks. katecheta wziął się za ręce z pijawką żydowską Hylem, pocztmistrz Pietruszka dopomógł, no i wygrali wybory, mają nową radę w kieszeni. Ks. katecheta nie wstydził się pijawki Hyla, choć wie doskonale, co to za ptaszek, że skupuje od młodzieży zboże wykradane z domu i inne rzeczy. Dewociarze i dewotki, których i w Jodłowej nie brak, mają teraz oczywisty dowód, że księża chętnie nawet z żydami robią spółkę, aby tylko chłopów rozbić i utracić. Co za to Hyl dostanie od księży, to się jeszcze póź-

niej pokaże. Wściekłą agitację za spółką księżydowską prowadził poczmistrz Pietruszka, wśląwiony wysyłką paczek do żołnierzy na froncie, tudzież podburzaniem do rozruchów żydowskich w r. 1918. Miał już dawno pójść za to w „zasłużony” stan spoczynku, ale zatrzymują go na urzędzie protektorzy, którym potrzebny jest Pietruszka jako nadzorca, aby chłopci „złych gazet” nie czytali i z przewrotowcami nie korespondowali. Możeby teraz poseł Berek zechciał się zapiekować imć panem Pietruszką? Wystarczyłoby dokładnie skontrolować jego kasjerstwo w Składnicy. Należałoby także zbadać rachunki na budowę kościoła i ustalić raz publicznie dochody i wydatki.

Pomocnikiem spółki żydowsko-księżydowskiej był jeszcze niejaki Andrzej Baniec, wśląwiony jako osobliwy „nabywca” drzewek owocowych w Zassowie. Wywołało to powszechne zgorszenie wśród parafjan, iż takiego kompana dobrał sobie ks. proboszcz.

Może wreszcie przebieg i wynik tych wyborów gminnych otworzy ludziom oczy na prawdę i pobudzi wszystkich do organizowania się dla obrony przed Hylami, Pietruszkami i ich współpracownikami w chałatach. Franciszek.

ŁAPANÓW, pow. Bochnia. Jedno z wielkiego zła, jakie rząd zaborczy austriacki popełnił nad terazniejszą Małopolską a dawną Galicją, jest nie dostatek kolei żelaznych. Rząd austriacki myślał tylko o tem, aby z naszego kraju dużo brać a bardzo mało dawać. Za nasze pieniądze budowano koleje żelazne w Alpach, w Czechach i innych prowincjach austriackich. Wystarczy tylko popatrzyć na kartę z kolejami żelaznymi a już jaszkrawo o tem przekonać się można. U nas pobudowano tylko te koleje, które rządowi austriackiemu potrzebne były dla celów wojskowych. Całe masy ludzi odczuwają brak kolei żelaznych. Brak materiału budowlanego, jak drzewa, dachówki, cementu, cegły; brak opału, bo drzewo daleko i ciężko go dostać. Cegielnie nie mogą się rozwijać z powodu braku i dalekiego przywozu węgla.

Gwałtowną potrzebę kolei żelaznej odczuwają między innymi południowe części powiatów bocheńskiego, wielickiego i północna część powiatu limanowskiego, na przestrzeni Wieliczka—Głów, Dobra, albo Kłaj—Łapanów—Tymbark. Co do pierwszej, to już była uchwalona za Austrię, nawet były gotowe projekty i wytyczony jej traktat, który to projekt musi być w Polskiem Ministerstwie Kolei przechowany. Miała się ona budować w r. 1915, lecz wojna to przerwała. Co do drugiej to było dawniej omawiane, a nawet były poseł p. Ruebenbauer z bocheńskiego wniósł w austr. parlamencie wnioski w tej sprawie, który gdzieś utonął, bowiem o wszystkim ucichło. Aż dopiero w Limanowskim na wiecu 28 listopada z. r. podnoszono sprawę koniecznej budowy jednej z tych dwóch kolei. Więc ja też na łamach naszej gazetki przypominam tę sprawę. Możeby interesowane gminy zabrały głos, a pp. posłowie z tych powiatów możeby także zechcieli się tem

zająć i pewne kroki w odpowiednich miejscach poczynili. St. Porabek z Łapanowa.

Z LIMANOWSKIEGO, z gminy Stara Wieś piszą nam tak:

W Piaście z 6 stycznia wyczytaliśmy list otwarty do posła Łaskudy, wypisany przez niejakiego Ziębę, wójta z Glisnego, z wezwaniem, aby poseł Łaskuda powrócił do Piasta.

Ten list Zięby otworzył nam do reszty oczy i przekonał nas, że poseł Łaskuda dobrze zrobił, iż porzucił Piasta. Ten wójt Zięba był przy wyborach zażartym agitatorem endeckim a wrogiem ludowców. Ten Zięba był sam kandydatem na posła chjeńskiego. Jeżeli Piast stał się już przytułkiem Zięby, to najlepszy dowód, że poseł Łaskuda w jednym towarzystwie z Ziębą pozostawać nie mógł i nie powinien.

A któż to jest ów Lach, na którego się Zięba powołuje?

Ów Lach to geszełciarz, który sprzedał żydom zboże wyjednanne przez posła Łaskudę dla biednej ludności w powiecie. To udowodnił proces sądowy. Jako członek Rady pow. dopuścił do tego, że na chłopów nałożono aż 17 milj. 684 tys. 61 Mkp. dodatków, a na przemysł tylko 260 tys. 475 Mkp.

Nazwiska Zięby i Lacha w Piaście przekonują chłopów lepiej niż wszelkie inne mowy, że w takim towarzystwie nie mógł pozostać poseł Łaskuda jako uczciwy człowiek. Cześć mu, że miał odwagę zerwać z takimi zdrajcami i geszełciarzami. Za to ma p. Łaskuda nasze tem większe zaufanie. Wyborcy.

RUDNIK, pow. Nisko. Posłowi Sosze nadało Walne Zebranie Kasyna mieszczańskie w Rudniku nad Sanem jednogłośnie godność honorowego członka Kasyna. Jak widać, to „rozłamowcy” cieszą się niemałym zaufaniem u ludności.

Sprawy parafialne

PARAFJA TRZETRZEWINA w pow. Nowosądeckim ma bardzo sławnego patriotycznego proboszcza w osobie ks. Bardla. Zapewne sobie czytelnicy przypominają notatkę w „Przyjacielu”, jak to wspomniany „jegomość” podczas wyborów sejmowych pisał do swej matki, że gdy namówi kogoś do głosowania na 8 lub 12 to jakby komunę św. przyjęła.

Teraz posunął się ks. Bardel jeszcze dalej. 16 stycznia umarł w Trzetrzewinie gospodarz Józef Góra, który całe lata napracował się sam i kołmi we dwie pary koło budowy nowego kościoła. Zato po śmierci nie przyjął ks. Bardel jego zwłok do kościoła, bo zażądał dolarów albo 150 kg pszenicy, a tego rodzina zmarłego nie posiadała. Syn zmarłego zaoferował gotówkę równającą się wartości żądanej pszenicy, ale patrijotyczny kapłan odrzekł, że żąda pszenicę lub dolary, a marek polskich nie chce, woli nawet, czysty papier. Następnie sztydził, że zmarły mógł sobie zakupić przed śmiercią 5 litrów spirytusu. toby teraz na pogrzeb wystarczyło. Wkońcu nie

przyjął zwłok do kościoła, tylko na wozie pokropił i za to kazał sobie zapłacić 12 milionów marek, a za odprawienie Mszy św. 10 milj.

Co na to Rząd? Co na to ks. biskup Wałęga? Przecież to jest poprostu zbrodnia. Jeśli ks. Bardel wspominał o spirytusie, to niby z szyderstwa, ale by też chętnie spirytus przyjął, bo czerwony w kształcie ogórka nos udowadnia nam, że jego właściciel lubi go sobie często w alkoholu zamoczyć.

Aż zgroza nas przejęła, gdy córka zmarłego Kanegunda Góra przyszła do naszego sekretariatu i te zajścia nam opowiadała i udowadniała świadkami. Dla chłopów to nauka, zwłaszcza dla tych co ich jeszcze kler z postem Jasińskim w swych szponach trzymają, że chlopi powinni się raz wyzwolić z tej zimy księżo-pańskiej i zjednoczyć się pod sztandarem ludowym.

Powiatowa Rada Chłopska w Nowym Sączu.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Minister spraw zagranicznych magnat Zamoycki pozostaje jeszcze ciągle w Paryżu. Najpierw przez tydzień odbywał narady pożegnalne, a potem zachorował na influencę i zapowiada dłuższe trwanie tej choroby. I tak Polska już drugi miesiąc niema właściwie kierownika polityki zagranicznej, w tym niesłychanie ważnym czasie, gdy nowy rząd w Anglii rozpoczął już przegrypowanie stosunków międzynarodowych w Europie.

Śledztwo przeciw faszystowskim spiskowcom z P. P. P. („pogotowie patriotów polskich”) odsłania, że w spisku tym łączyły się wszystkie inne nici organizacji reakcjonistów. Za kaznodzieją endecko faszystowskim ks. Oraczewskim z Warszawy, który był jednym z filarów spisku, ale po wykryciu spisku umknął podobno do Ameryki, rozpisal sąd listy gończe. I drugi kaznodzieja faszyzmu ks. kanonik Godlewski też się gdzieś ukrył przed śledztwem sądowym.

Na Litwie ogłoszono bojkot przeciw zakupom jakichkolwiek towarów z Polski. Przemysłowi polskiemu wyrządzi to pewną szkodę.

W polityce wewnętrznej główna uwaga skupia się na pytaniu, czy rządowi p. Grabskiego uda się ustalić kurs marki i doprowadzić do uzdrowienia waluty. Trudności są olbrzymie, głosy wątpliwości coraz liczniejsze, bo chaos coraz jaskrawszy, głównie wskutek praktyki waloryzacyjnej.

ZAGRANICA.

ANGLJA. Rząd przedstawiciela Partii Pracy Makdonalda okazuje wielką ruchliwość i energję w polityce zagranicznej. Oznajmia on, że istotnie chce zmusić Europę do takiego układu stosunków, aby zapanował trwały pokój i aby wojna była niemożliwa. Wszelkie spory między państwami miałyby rozstrzygać Liga Narodów, do której też wszystkie państwa musiałyby należeć

i na wyroki jej się godzić. Aby zaś ułatwić Lidze Narodów utrzymanie pokoju, zapowiada Makdonald zwołanie ponownej konferencji pokojowej dla zrewidowania i poprawienia traktatu pokojowego z r. 1919, głównie dla zmiany kontrybucji wojennej, nałożonej na Niemcy.

FRANCJA jest przeciwna tym planom Makdonalda. Francja nie wierzy Niemcom i nie chce się opuszczać na pomoc Ligi Narodów, lecz chce się sama zabezpieczyć przez zmuszenie Niemiec do ścisłego przestrzegania zobowiązań pokojowych z r. 1919, przez silną armję własną i przez ścisłe sojusze z Polską, Czechami, Jugosławją, Rumunją itd.

Plany francuskie Makdonald zdołał już pokrzyżować i popsuć. Doprowadził do zupełnej zgody między Włochami a Jugosławją, tak że Jugosławja, czując się bezpieczną, przestała się oglądać na Czechów i Francję. Rumunja nie przyjęła pożyczki francuskiej, co też uważane jest za chęć uniezależnienia się od Francji. Rokowania francusko-rosyjskie o umowę handlową zostały nagle zerwane przez delegata rosyjskiego, który wyjechał z Paryżu do Londynu. Z Rosją porozumienie Makdonalda uchodzi za pewnik, wyznaczono już nawet ambasadora angielskiego do Moskwy. Na ambasadora angielskiego do Niemiec został wyznaczony gorliwy rzecznik przyjaźni angielsko-niemieckiej. Pod adresem Francji złożył lord Grey, sojusznik Makdonalda, oświadczenie, że Francja mogłaby liczyć na pomoc angielską w razie ataku Niemiec tylko w takim razie, jeżeli się podda zupełnie pod orzecznictwo Ligi Narodów.

W bardzo niemiłym położeniu znalazły się Czechy. Chytry Benesz nie przewidywał, że ster rządów w Anglii ujmie Partja Pracy. Sojusz czesko-francuski zraził Anglię przeciw Czechom. Benesz pojechał do Londynu, aby nakręcić, ale został tam źle przyjęty.

Tak się w tej chwili przedstawia wielka gra angielsko-francuska. Polska jest w tej grze zainteresowana w bardzo wysokim stopniu. Ale nasz minister spraw zagranicznych choruje w Paryżu.

ROSJA obchodzi żałobę po twórcy bolszewizmu Włodzimierzu Iliczu Uljanowie, Leninie, zmarłym 21 stycznia 1924 w Moskwie w 54 r. życia po dwuletniej chorobie paraliżu. Pochodził on z rosyjskiej rodziny urzędniczej i przez całe życie toczył nieustanną walkę przeciw rządowi carskiemu. Starszy brat Lenina został powieszony za udział w zamachu na cara Aleksandra III. To rozpałiło duszę młodego Włodzimierza do walki bez pardonu. Już jako student zostawał pod dozorem policyjnym i miał wzbroniony pobyt w Moskwie i Petersburgu, więc studjował w Kazaniu, stolicy Tatarów, ale i stąd za tajny spisek przeciw caratowi został zesłany na Sybir. Po odbyciu kary wyemigrował z Rosji i osiadł w Szwajcarii, gdzie w r. 1900 założył gazetę „Iskra”, w której zaczął rozwijać myśli komunistyczno-bolszewickie w towarzystwie takich samych wygnańców rosyjskich. Stąd z Szwajcarii przez wyścincek prowadził agitację w Rosji. Bywał często w Krakowie i Zakopanem i tu go zastała wojna świa-

łowa. W jesieni 1914 r. został przyaresztowany w Zakopanem przez władze austriackie, ale za wstawianiem naszego poety Kasprowicza wypuszczono go na wolność i pozwolono mu wyjechać do Szwajcarii. W r. 1917 rząd niemiecki w zaplombowanym wagonie przetransportował Lenina i jego towarzyszy do Rosji, aby tam zrobił wojnę domową. Było to za rządów Kieriewskiego. Lenin dostawszy się do Petersburga wydał zaraz hasło natychmiastowego zaprzestania wojny i rozdania gruntów pańskich chłopom w całej Rosji. Tem hasłem zdobył sobie dusze znękanego wojną narodu rosyjskiego i wkrótce pochwycił ster rządów. Dalsze wypadki są znane Lenin z garścią swoich współwyznawców opanował całą Rosję i urządził ją po bolszewicku tak jak dziś jest. Przeprowadził wielki przewrót czyli rewolucję, której końca jeszcze nie znamy. Hasła bolszewickie rozszerzyły się po całym świecie i wszędzie wywołują zmiany gruntowne. Pośród narodów cywilizowanych proces odbywa się nie tak dziko i krwawo jak w Rosji, ale wzór rosyjski wszędzie działa nieustannie. W Anglii też już robotnicza partja pracy objęła ster rządów. Nie ulega wątpliwości, że przykład Lenina dużo się do tego przyczynił. Za wzorem Rosji i Anglii pójdą niewątpliwie inne państwa i narody. Ale nasze polskie zakate łby księżo pańskie przez swój warjacki upór nie widzą tego i sądzą, że oni mizeraki zdołają wstrzymać rozwój świata.

Lenin pozostanie w historii świata epokową postacią. Moskale już go uznali za swojego świętego, a Moskwę mają przezwąć na Leningrad.

Uroczystości pogrzebowe były niezwykle okazałe. Zwłoki Lenina przez trzy dni wystawiono na widok publiczny, a tłumy publiczności przeciągały dniem i nocą bez przerwy koto trumny, aby zobaczyć choć trupa tego człowieka, który potęgę caratu zburzył doszczętnie, a chłopom pozwolił podzielić między siebie wszystką ziemię.

Następcą Lenina został wybrany Rykow, który był dotychczas naczelnikiem obrony bolszewji.

Wszystko odbyło się widocznie w porządku i spokoju, skoro nawet gazety chjeńskie o żadnych zaburzeniach nie wspominały.

Papież wyraził rządowi bolszewickiemu także żal z powodu śmierci Lenina.

PRZYJACIEL LUDU począwszy od tego 6. numeru z datą 3 lutego br. kosztuje 150 tysięcy mp. za egzemplarz w pojedynczej sprzedaży.

OKRUSZYNY.

Skonfiskowano nam Nr 5. „Przyjaciela Ludu” za artykuł wstępny, zawierający zawiadomienie, iż opłaty akcyzowe od wszelkich artykułów żywności, pobierane na stacjach kolejowych i na rogatkach we Lwowie i Krakowie zostały zniesione począwszy od 1 stycznia 1924 ustawą pra-

womocną, zawartą w Numerze 94, pozycja 747 „Dziennika Ustaw Państwowych” z roku 1923, a w szczególności w paragrafach 10., 12. i 30. Od 1. stycznia 1924 nie wolno pobierać opłat akcyzowych ani od nabiału, ani od mięsa, ani od żadnych środków żywności, które ludzie przyznoszą czy przywożą do miasta. Wyjątek stanowią trunki, od których opłata jeszcze istnieje prawdopodobnie do 1. kwietnia br.

W artykule skonfiskowano nawet odezwę do ludności, aby żądała kwitów na pobraną opłatę i aby nam te kwity do Redakcji przynosiła, dla wnoszenia protestów.

Przez konfiskatę ponieśliśmy stratę na około pół miljarða marek. Ale ludność odniosła korzyść, bo nadużyciom został położony koniec i sprawa się wyjaśniła.

Opłata targowa pozostaje niestety nadal w mocy.

Uczenie pamięci Włodzimierza Tetmajera. Z inicjatywy Związku polskich artystów plastyków zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski, celem uczczenia działalności artystycznej i obywatelskiej ś. p. Włodzimierza Tetmajera. Komitet uchwalił uczcić pamięć Zmarłego urządzeniem nabożeństwa w kościele Marjackim, uroczystą Akademią, oraz urządzeniem zbiorowej wystawy dzieł artysty w salach Tow. Sztuk Pięknych, oraz podjęciem akcji, mającej na celu ufundowanie sali imienia Włodzimierza Tetmajera w Muzeum Narodowym. Dla zrealizowania tych wytycznych powołany został ściślejszy komitet pod przewodnictwem Wincentego Wodzinowskiego, prezesa Związku polskich artystów plastyków, przy udziale reprezentantów obywatelstwa, włościactwa, wojskowości i sfer artystycznych. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Marjackim 1 lutego o godz. 10 rano, uroczysta Akademia w teatrze im. Słowackiego 2 lutego o godz. 11 rano. poczem tegoż dnia o godz. 1 w południe nastąpi oficjalne otwarcie wystawy pośmiertnej w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

ZNIESIENIE POWIATU PODGÓRSKIEGO. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów powiat polityczny Podgórze pod Krakowem został zniesiony, a obszar całego powiatu tego przyłączony został do powiatu krakowskiego. Przytem teren działania samorządowych reprezentacji powiatowych w Krakowie i w Wieliczce pozostaje nadal bez zmiany. W związku z rozporządzeniem tem agendy starostwa „Podgórze obszar wiejski” został z dniem 15 b. m. przekazane starostwu krakowskiemu.

REKRUCI ROCZNIKA 1902 nie mogą być przenoszeni do innych formacji. Władze wojskowe wyjaśniają, że aż do czasu ukończenia służby szeregowców wymienionego rocznika, t. j. do dnia 30 kwietnia br., żadne prośby o przeniesienie rekrutów uwzględniane nie będą.

W MYŚL ROZKAZU M. S. WOJSK. wszyscy dowódcy formacji ewidencyjnych otrzymali polecenie zestawienia imiennych wykazów szeregowych rezerwy. Wykazy te mają być przesłane do

komendantów P. K. U., którzy wdrożą natychmiast postępowanie karne przeciw uchylającym się od ćwiczeń szeregowych rezerwy. Właściwe prokuratury wojskowe wszystkich D. O. K. otrzy mają doniesienia na tych szeregowych o występki z paragrafu 64, względnie 68 wojsk. kod. karn.

Ważne dla jadących do Warszawy. Instruktor-jat Główny Kółek rolniczych podaje do wiadomości rolników, że w gmachu Centralnego Towarzystwa roln. w Warszawie, przy ul. Kopernika 30 mieści się gospoda, w której mogą nocować członkowie Kółek rolniczych i wszelkich stowarzyszeń rolniczo-handlowo-społecznych, działających na terenie wsi. Opłata za noclegi wynosi od członka Kółka rolniczego 50, od nieczłonka 75 groszy. Zgłaszać się do „Gospody” można do godz. 10 wieczór.

DLA OPIEKI SPOŁECZNEJ czyli dla ratowania nędzarzy w Krakowie istnieje osobny wydział w magistracie krakowskim. Tam też może złożyć ofiarę dla wsparcia biednych każdy obywatel. Ale książę biskup Sapieha tworzy osobny biskupi komitet dla tej samej sprawy i chce osobno zbierać składki. Kucharek sześć. —

Starosta Stamirowski z Olkusza wniósł narzeczcie skargę sądową przeciw „Przyjacielowi Ludu”. Na pierwszym przesłuchaniu sądowym oświadczył redaktor Stapiński, że przeprowadził dowód prawdy na wszystkie postawione starości Stamirowskiemu zarzuty i prosił o rozpisanie rozprawy sądowej.

Bank agrarno-przemysłowy w Krakowie, założony w r. 1920 pod firmą „Polsko-Amerykański Bank Ludowy”, osławiony przez interes Doilid, został sprzedany teraz żydowi Tenenbaumowi za 45 tysięcy dolarów. Bank ten był w ręku piastowców, do ich też kasy poszły dolary, równające się teraz 500 miliardom. Mogą wydawać i rozsyłać gazety nawet i za darmo.

W POLSCE NAJDRÓŻEJ. Sześć miesięcy zbrodniczej gospodarki chjeńskiej doprowadziło Polskę do zupełnej ruiny. Wzbogacili się magnaci, paskarze, oni też sprawili że w Polsce jest najdrożej. I tak cena palta z dobrego materiału w Paryżu przed świętami wynosiła 105 franków, czyli 60 milionów mp. Takie same palto u nas kosztowało wtedy 150 milionów. Spodnie w najlepszym gatunku 35 franków, to znaczy 10¹/₂ milj. U nas te same spodnie kosztowałyby 25 milionów. I tak ze wszystkim. Gospodarka zbrodniarzy, krzywdzicieli chjeńskich wtrąciła naród w oichłafi nędzy i upadku gospodarczego.

ABY ZAPANOWAŁA CIEMNOTA. Papiernicy notowali w połowie grudnia przeszło 4 miliardy marek za jedno wagon (10.000 kilo) papieru gazetowego i zdawało się, że cena stanie; lecz było to tylko cichem życzeniem; ich kalkulacja na podstawie franka szwajcarskiego nie zapowiadała tyle zwyczajki, lecz w ostatnich dniach przeszli na urzędowy złoty frank, podnosząc zarazem zasadniczą stawkę za jeden kilogram. Dzisiaj więc płacić się musi za wagon już 7 miliardów 740 milionów co znowu zmusi do podniesienia cen, gdyż i robocizna, zgodnie z wskaźnikiem drożyznianym, usta-

lonym przez Urząd Statystyczny wzrosła za styczeń o 120%. Reakcji w to graj, aby gazety były jak najdroższe, aby biedak nic nie czytał i nic nie wiedział. Ceny książek są już tak wysokie, że tylko bogacza stać na kupno.

POŚWIĘCENIE PIERWSZEGO POLSKIEGO PAROWOZU. W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie parowozu (lokomotywy) zbudowanego polskimi siłami w polskiej fabryce. To ma wielkie znaczenie, gdyż nie będziemy zależni od obcych. Im więcej fabryk, tem większy w kraju dobrobyt. Na uroczystość przybyli: prezydent Rzeczypospolitej, marszałkowie, sejmu i senatu, prezydent ministrów, wielu posłów i senatorów.

GOSPODARSTWO.

ZŁOTY FRANK WALORYZACYJNY na 30-go stycznia 1924 r. 1 milion 910 tysięcy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W KRAKOWIE 29 stycznia: dolar 9 milj. 700 tys., frank franc. 450 tys. frank szwajcarski 1 milj. 650 tys., korona czeska 273 tys.

NA TARGACH w całej Polsce, a to zarówno na giełdach pieniężnych jak targach towarowych, odzieżowych i żywnościowych okazuje się wy-czekiwanie. Wobec zapowiedzi premiera Grab-skiego, że z dniem 5 lutego wstrzymuje dalszy druk banknotów, marka zyskała nieco na sile kupna. Natomiast popyt na dolary i inne waluty za-graniczne osłabł, a ceny towarów nieco zelżyły. Żadnej pewności niema, co dalej nastąpi.

CENY ZBOŻA: pszenica do 42 milj., żyto do 30 milj., jęczmień do 23 milj., owies do 29 milj., fasola biała do 76 milj. Mąka pszenna (70^o/₁₀) 52 milj., mąka żytnia 62 milj. Otrąby pszenne 14 milj., żytnie 13 milj. Popyt słaby, skłonność ku niższym cenom.

PRZECIĘTNĄ RÓWNOWARTOŚĆ FRANKA ZŁOTEGO NA GRUDZIEŃ Ministerstwo skarbu ustaliło na 956 506 marek.

Frank ten stosuje się do podatków: spadkowego, od darowizn, od opłat stemplowych i podatkowych i danin publicznych.

W NR. 7 „DZIENNIKA USTAW” ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 20 stycznia 1924 r. na zasadzie którego może być wyrażana w złotych wartość przedmiotów majątkowych i zobowiązań we wszelkiego rodzaju dokumentach i aktach prawnych, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych.

Również mogą opiewać na złote wpisy do ksiąg hipotecznych i innych rejestrów publicznych. Podobnie w złotych mogą być dochodzone przed sądem pretensje, wynikające z wszelkich tytułów prawnych niezależnie od waluty, na jaką opiewają.

Złoty będzie obliczony i płatny w markach polskich, według kursu waloryzacyjnego franka złotego, ustalonego przez ministra skarbu na dzień, w którym przypada obliczenie, względnie zapłata, jednakże strony mogą przyjąć za podstawę obli-

czenia albo zamiany kurs giełdowy franka złotego. Co do dokonanych już w aktach prawnych i powództwach sądowych określeń w złotych wartości przedmiotów majątkowych i zobowiązań z przed dn. 23 stycznia b. r., to takowe są ważne, o ile przeciętny kurs złotego nie przekracza kursu franka złotego.

TOWARY W POLSCE NAJDROŻSZE. Przed kilkunastu dniami przywieziono do Łodzi kilkadziesiąt wagonów towarów włóknistych pochodzenia czeskiego. Towar ten przybył do Łodzi drogą okólną mianowicie z Czech wywieziono Elbą do Hamburga stamtąd morzem do Gdańska, a z Gdańska do Łodzi. Ponieważ fracht wodny jest bardzo niski, przeto pomimo dość długiej okężnej drogi wskutek niezaplacenia cła, towar czeski kalkulował się taniej niż miejscowy towar. Znaczący stosunków przemysłowych zapewniają, iż w chwili obecnej towary włókniste czeskie mogą konkurować z polskimi nawet w razie zaplacenja cła.

TOWARZYSTWO POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO czyli domowego jest w Warszawie, ulica Tamka 1. Tam powinni się zgłaszać listownie czy osobiście wszyscy wiejscy tkacze, kołodzieje, stolarze, kowale, szewcy, krawcy, młynarze, betoniarze itd. ze wszystkimi zapytaniami o źródła zakupu surowców, o kredyt, o pomoc przeciw szyskanom urzędów, tam też można otrzymać statuty i wskazówki dla organizowania stowarzyszeń czy związków fachowych. Towarzystwo to pobiera subwencję rządową właśnie w tym celu, aby taką pracę prowadziło, więc jestto jego obowiązek udzielać wskazówek i pomocy. Zanoćcie sobie czytelnicy ten adres na stałe i podajcie go tamtejszym rzemieślnikom wiejskim: Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Warszawa, Tamka 1.

WYRÓB PIWA dla własnego użytku: Upalić kwartę jęczmienia, wsypać do naczynia i wraz z 5 kwartami wody gotować 2 godziny; w drugim naczyniu do 5 kwart wody dodać 2 dekagramy chmielu i również gotować 2 godziny; następnie przecedzić dokładnie zawartość obu naczyń, zlać razem, dodać 40 dekagramów cukru (przed tem rozpuścić go), ostudzić nieco wszystko i wrzucić 2 dekagramy drożdży (pokruszywszy je przedtem). Należy zwrócić uwagę, by płyn nie był zbyt ciepły ani zimny. Gdy zaczyna się wytwarzać piana na powierzchni — trzeba ją zbierać, następnie nakryć i trzymać przez 40 godzin. Po tym terminie piwo przelać do butelek i można już pić. (1 dekagram = 10 gramów).

Odpowiedzi Redakcji.

J. Gzik: Skoro Pan wysłużył w wojsku przeszło dwa lata, przeto z łatwością powinien Pan uzyskać pozwolenie z P. K. U. na utrzymanie paszportu zagranicznego, o ile Urząd Emigracyjny ostenpluje „affidavit”. Stemplowanie affidavitów rozpocznie się prawdopodobnie w czerwcu. Nagłycie linie okrętowa, aby pilnowała sprawy. Pieniądże za kartę okrętową kupioną w Ameryce może otrzymać tylko ten, kto kartę kupił i tam w Ameryce, gdzie ją kupił. — **A. Barabas:** Po otwarciu nowel

kwoty należy zwrócić się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie ul. Szkolna Nr. 2 z podaniem, w którym należy wymienić, że powrócił Pan do Polski w 1919 roku, że posiada Pan przedawniony paszport polski, wydany w Ameryce (tu wymienić numer paszportu i przez jaki konsulata został wydany) i że pragnie Pan powrócić do Ameryki. Do podania należy załączyć kopertę ze swoim dokładnym adresem, opatrzoną dostateczną ilością znaczków pocztowych na list polecony.

Stary znajomy, Detroit: Za list z 17 grud. uprzejmie dziękuję i bardzo proszę o przyrzeczoną współpracę. Listy dochodzą wcale dobrze. — **St. Dudek, białe:** Serdecznie dziękuję. Z czasem poznają wszyscy chłopci, że rady moje były szczerze i dobre. Będę się starał rychło spełnić Wasze życzenie. Proszę nadal o pomoc w pracy. — **E. Jerzy Tułacz:** „Słysz o mój bracie” otrzymaliśmy, będzie jak najrychlej w miarę miejsca. — **Wl. Haczyński:** List nadszedł nienaruszony, ale są majstry, o których nie pozna. Na przyszłość dla ostrożności radzimy list nadać w większym miasteczku. — **W. Wieszczek:** Podziękuję Panu niezadługo na zjeździe w Rzeszowie. Pieniądże przez P. K. O. idą zwykle dwa tygodnie, dlatego bywa spóźnienie. Ale już nadeszły i wszystko załatwione. Proszę o korespondencje z Waszych stron. Bratnie pozdrowienie. — **J. Dynia:** Władcy Pana radośnie w naszej gromadzie. Bardzo trafnie Pan to określił, że „Plast tyle prawdy pisze, co i p. Witos dobrego robi”. My idziemy prostą drogą od 36 lat i pójdziemy tak samo dalej, w imię sprawiedliwości dla wszystkich, którą chłopci mogą osiągnąć tylko przez solidarność klasową. Bardzo prosimy o pomoc w tamtych stronach. — **W. Post i W. Gazda:** Nasz mąż zaufania ożnajmiał, aby tego nie poruszać w gazetce, bo zrobicie sami porządek w gminie, bez publikowania.

St. Bartkiewicz: Niestety, nie jesteśmy równouprawnionymi obywatelami. Przeciwnie, jeszcze istnieje pańszczyzna i niewola, bezprawna, ale rzeczywista, często szersza od średniowiecznej. Lotry kpią z przykazania Bożych, historycznych i ustawowych. Zmusić ich do ustępstwa można tylko siłą zorganizowaną. Dla tej organizacji używamy znamienia chłop, bo organizacja nasza ma na celu wyswobodzenie chłopów. — **Krośnienicki:** Podpis „Bies” czyta się wspak Sejb. On to, poseł Sejb, jest stanowczym przeciwnikiem jedności ludowej, bo tylko w rozbiciu ludu może i p. Sejb złowić mandat poselski. Sam siebie nazywa słusznie „Biesem”. — **P. Kluska, Utica:** W tej chwili jeszcze sprawa nie dojrzała. Wniosek posła Sochy wprowadza ją znowu na widok publiczny. Skoro nastąpi waloryzacja innych pretensyj, to wyłoni się konieczność także zwaloryzowania wkładek z Ameryki. — **Olkusz:** Wszystkie zarzuty przeciw Stamirowskiemu i Tacikowskiemu podtrzymujemy i w procesie karnym podtrzymamy aż do wyroku. Sprostowanie prokuratury dać się musi, bo takle jest austriackie jeszcze prawo prasowe. — **W. Drejka, Mahanoy Pa:** Otrzymałmy list z 16 grud. i 2 dol., które zapisano według polecenia. Korespondencja będzie drukowana. — **St. Król:** Otrzymałmy, będzie za tydzień. — **J. Dutka:** Wydrukujemy. — **W. Gawron:** Pierwej już otrzymaliśmy od p. M., więc jego poszło. — **J. Klinek, Milwaukee:** Za list z 22 grud. i 5 dol. ślicznie dziękujemy. Pieniądże zapisano według polecenia. P. St. Gubałę postaramy się odwiedzić w Szymborku w najkrótszym czasie. Prosimy, nadal o pisywanie i jednanie nowych pronumeratorów. **M. Antoszewski:** Sprawę gruntów przedstawioną w liście z 20 stycznia przestaliśmy posłom do rozważenia i odpowiednich starań, a swola drogą poruszymy w gazetce. — **K. Marmola:** W Przyjacielu mamy obowiązek używać słów zrozumiałych dla wszystkich chłopów. Dlatego pytaliśmy się o prometeizm, bo tego słowa żaden nie rozumie.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Gąsior Michał, ur. 1886 w Staszówce pow. Gorlice unieważnia kartę wojskową. Prosi o zwrot papierów, taskowego znalezcę.

Franciszek Malczyk z Wysokiej p. Kalwaria Zęb. unieważnia zabudione papiery wojskowe P. K. U.

Józef Kubat, ur. 1895 w Kąpieli gm. Wolbrom powiat Opatów zgubił książeczkę wojskową.

Kolek Jan, ur. 1901 z Wojkowy pow. Mielec. zgubił papiery wojskowe.

Burtyn Antoni z 39 pp. Strzel. Lwow. zgubił papiery wojskowe.

Dudek Antoni ur. 1899 w Struszy koło Niska, z 6 D Taborów Lwów, z gubił kartę wojskową.

KOMUNIKAT.

Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstać się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, od powikłki na szczyrze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę horoskopa wysyła się po otrzymaniu Mk. 2 milionów. Osobiście przyjmuje 12-7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebny protokołami naukowych towarzyszy Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-początkowej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: WARSZAWA, Psycho-Grafolog SZYLLER: SZKOLNIK, Piękna 25, pokój 34. Telefona 506 09.

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 33 0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklow. system Roskopf 12 mil. Mk. Budzik przedwojen. 16 mil. Mk. Szczypek ze smyczkiem 24, mil. Mk. — Pudła do skrzypiec Mk. 15—20 milj. Harmonie wie-deński model, jednorzędówka 35 m l. Mk. dwurzędówka 80—80 mil. Mk. Mandoliny płaskie 25 mil. M., wypukłe od 80 mil. Mk. Djamenty do szkła po 12 milionów Mk. Brzytwy od 8—12 milionów Maszynki do włosów Mk. 12 milionów Maszynki do samogolenia Mk. 5 milj. — Pas do orczywy 2500000 M. Kamień 1500000 Mk. — Przy zamówieniu gotowy zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 200000 Mk.

Kupuje srebro, złoto i brylanty. Ceny z zastrzeżeniem.



CYKORJA BOHMA

z fabryki

Ferd. Bohma & C.
we Włocławku S. A.

Jest jedynie najtańszą
domieszką do kawy

Uważać na firmę!

DO NABYCIA WSZĘDZIE

Najwyższe uznanie i dyplomy.

4526



BEZ WSZELKICH TRUDNOŚCI WYJEŻDZAJĄ

do

89

BRAZYLIJ I ARGENTYNY

wszyscy zgłaszając się po informacje do T-wa okręt.

COSULICH LINE

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 23

Specjalne pociągi wprost do portu!

Całe koszty podróży 3-cią klasą dolarów

73



WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

sprzedaż resztek przedłużona została po 15 lutego r. b.

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim czytelnikom Przyjaciela Ludu skorzystać z nabycia taniach resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi Przyjaciela Ludu po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne: resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie zimowe i letnie ubrania, kostiumy damskie i pokrycia bekiesz i futar. Resztki te są z materiałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

(Przy zamówieniach prosimy podać na jaką porę roku potrzebne ubranie).

Gatunek „A“ za 3 metry	mk.	33,000,000--
„B“ za 3 „	mk.	43,000,000--
„C“ za 3 „	mk.	56,000,000--
„D“ za 3 „	mk.	72,000,000--

Do każdej resztki na żądanie klienta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kczesnie i do rękawów po mk. 16,700,000 wyższy gatunek po 23,500,000. — Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innymi następujące towary:

Piółna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po 2,200,000, 2,500,000 i 3,000,000 za metr. **Madapolamy** pierwszorzędnych fabryk jako: Widzewskie, Szabliwskie itp. po 2,700,000, 3,500,000 i 3,800,000 mk. za metr. — **Prześcieradła** ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po mk. 9,000,000 i 11,500,000 za sztukę. — **Ręczniki** gładkie lub wafłowe najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu cena za sztukę 3 i 4 miliony mk. — **Zestawy** na koszulę w śliczne desenie po 2,400,000, 2,800,000 i 3,500,000 za metr. — **Szewcety** damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 6 i 7 milionów za metr. — **Piółna** biała w śliczne desenie na koszulę, fartuski itp. po 1,900,000, 2,400,000 i 2,700,000 mk. za metr. — **Aksamit** w prążki na ubrania sportowe itp. po 7,000,000 i 8,000,000 za metr. — **Chusteczki** do nosa batystowe i wełnowe męskie cena za tuzin 11,000,000, damskie po mk. 9,500,000 za tuzin. — **Obrusy** białe lub desemowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14,000,000 na 12 osób 27,500,000 mk. — **Trykotyna** jedwabna zagran. we worku (180 cm) szerokości we wszystkich kolorach (na suknię potrzeba 1,50 metra do 2 metrów) cena za 13,500,000 wysokiego gatunku po 16 milionów mk. za metr. — **Płótno** francuskie w śliczne desenie po 1,900,000 i 2,500,000 za metr. — **Całun** na ubranka dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe po mk. 2,500,000, 3,000,000 i 4,000,000 za metr. — **Surówka** na białinę itp. w najlepszym gatunku 1,900,000 i 2,400,000 za metr. — **Dymka** specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm szerokości bardzo trwałe w praniu po 2,500,000 i 2,900,000 za metr. — **Pościelewy exford** na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po mk. 1,800,000, 2,500,000 i 3,200,000 za metr. — **Czerwone płótno „Tyk“** na wyspy nie przepuszczające pierzy po 2,400,000, 2,900,000 i 3,800,000 mk. za metr. — **Chustki** duże zimowe pa-szyste w śliczne desenie w różnych kolorach po 24,500,000, 29,000,000 i 39,000,000 mk. — **Koldry** wełnowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wacie, spód na żyrardowskiej wiktoryj po 52 miliony w wyższym gatunku po 67 miliony mk. za sztukę. — **Koldry** tak zwane kocie pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 29,500,000, 38 i 49 milionów mk. Takież ciemne bez deseni po 12,500,000, 19,500,000 i 27 milionów mk. — **Koszule** dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14,500,000 i 19,500,000 mk. za sztukę. — **Kalesony** z żyrardowskiej dymki po 7,500,000 i 8,000,000 za parę.

Wysła się pocztą za pobran'em (płaci się przy odbiorze) za przesyłkę oblicza się według taryfy pocztowej.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu	KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej serji		Ważne do 15 lutego 1924 roku
	w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, ul. Jasna L. 18		
	Czytelnik „Przyjaciela Ludu”		
	Imię i nazwisko		
Poczta		Wieś	
Nr. domu		Powiat	Ziemia

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Przyjaciela Ludu otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa“

Warszawa, Jasna 18, telefon 243-80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodoba zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie — Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwszorzędnej jakości.



CUNARD-LINE

Kraków, Szpitalna L. 30 (Hotel Polera)

Jedyna i bezpośrednia komunikacja na
4-ro i 3-ch komin. okrętach

DO

AMERYKI i KANADY

Podróż oceanem tylko 5 dni.

Ważne dla rolników!

Znaczne ułatwienia dla rolników wyjeżdżających do Kanady. Blższych informacji otrzymać można bezpłatnie w naszym biurze.

Reemigranci, którzy wrócili do kraju, nie dawniej jak od 6-ciu miesięcy, **mężowie** do żon, oraz żony i narzeczone do obywateli amerykańskich, dalej dzieci obywateli do lat 16, mogą zaraz bez ograniczeń wracać do Ameryki. Wszyscy inni emigranci i reemigranci winni we własnym interesie bezzwłocznie zgłosić się pisemnie lub osobiście w naszym biurze i przestać lub przynieść swoje papiery, bo trzeba już rozpocząć kroki do wyjazdu w przyszłym roku. Pieniądże na koszty podróży do Ameryki i za połączone z tym wydatki sprowadzamy bezpłatnie i wypłacamy w dolarach.

Koszta podróży 106 dolarów. — Wygodne kajuty na 2 i 4 osoby.

LINJA „CUNARD“, KRAKÓW, ulica Szpitalna L. 30

PARCELACJA

DOBROSTANY (folwark Kiertyna)

powiat Gródek Jagielloński, około 250 mg. roli i 100 mg. łąk (stawiska), $\frac{1}{2}$ godz. ny koleją od Lwowa, 5 km. od stacji kol. Kamienogród, 25 km. szosą od Lwowa, pomiędzy miastami pow. Gródek Jag. i Jaworów, 3 budynki w średnim stanie. Gleba urodzajna, glina piaszczysta z domieszką próchnicy, przepuszczalna. Bliskość Lwowa i kilku miast pow. ułatwia zbyt produktów ziemnych i mleczarskich. Łatwość nabycia budulca. Możliwość zarobkowania furmankami przy zwózce drzewa. W okolicy obfite lasy. Najniższa cena za mórg ziemi równoważność 30 centnarów metr. żyta po kursie dnia. Na miejscu udziela informacji nasz delegat p. August Węglarz, mieszkający „Na Kaczmarach“.

BURTY AD HOROZANKA

w pow. podhajeckim, 14 km. od stacji kol. Halicz, przy gościńcu Halicz Monasterzyska pszenna gleba. W miejscu kościół i szkoła. Obszar około 100 mg. roli w kulturze. Na miejscu udziela informacji delegat p. Jan Rączka. Cena najniższa za mórg 30 cent. metr. żyta.

MEDUCHA

w pow. stanisławowskim, 5 km. od stacji kol. Halicz. Gleba czarnoziem urodzajny. Obszar około 150 mg. roli. Kościół i szkoła polska na miejscu. Cena najniższa za mórg 30 cent. żyta. Informacje na miejscu u dzierżawcy dóbr.

Na zapytanie pisemne odpowiada się za zwrotem kosztów porta pocztowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

BANK ZIEMIEN S. A. we LWOWIE

ULICA KOPERNIKA L. 4.